Cena numeru 6 groszy.

Czerwiec 1915. Zagłębie Dąbrowskie. № 2.

POCHODNIA

ORGAN NARODOWEGO ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO.

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!

Robotnik a walka o niepodległość

Niewola moskiewska odbiła się nietylko na narodowem życiu robotnika polskiego, pozbawiając go kultury, oświaty narodowej i szkół polskich, ale stanęła ona także w poprzek rozwojowi ruchu robotniczego ekonomiczno-społecznego.

Konstytucja istniała na papierze, w rzeczywistości zaś panował knut, żandarm i szpicel. Przeraził się rząd rosyjski widząc w pierwszych latach wolnościowych wspaniały rozkwit ruchu robotniczego: związków zawodowych, kooperatyw, towarzystw oświatowych i t. d. i zamykał jeden związek po drugim, ograniczał ich prawa, krępował na każdym kroku ich legalną działalność. Drogą walki politycznej nie mogła się klasa robotnicza polska upomnieć i bronić swych praw, — bo „konstytucja“ rosyjska zaprowadziła taki ustrój prawno-polityczny, taki system przedstawicielstwa, że tylko najmożniejsi i najlojalniejsi mogli korzystać z tego ołtarza wolności, którego najlepszem odzwierciedleniem i przykładem była Duma — urągowisko z najprymitywniejszego pojęcia swobód obywatelskich i konstytucji.

Był to obmyślany przez biurokrację rosyjską system, aby nie dopuścić szerokich mas ludowych do władzy politycznej, bo ta musiałaby się wtedy wysunąć i wypaść z rąk dotychczasowych jej dzierżycieli. Klasa robotnicza bowiem mając wpływ na rządy krajem, biorąc udział odpowiedni swej sile w instytucjach samorządnych obywatelskich, obaliłaby dawny porządek polityczny oparty na bezprawiu i wyzysku, regulowałaby w myśl s w y c h interesów sprawy ekonomiczne i społeczne, zażądałaby wprowadzenia szerokiego prawodawstwa robotniczego, ochrony pracy, wolności słowa, stowarzyszania się, koalicji i t. d. Specjalnie znów klasa robotnicza p o l s k a, mając możność swobodnego rozwoju ekonomiczno-społecznego i politycznego, polepszając swój dobrobyt materjalny dążąc do rozwinięcia wszystkich swych sił, zaspokojenia w s z y s t k i c h swych potrzeb a więc tak materjalnych jak i duchowych, kulturalnych, — stałaby się dla Rosji groźną potęgą — p o l i t y c z n ą.

Robotnik polski stojąc wyżej kulturalnie i społecznie od robotnika rosyjskiego, nie mógłby się zmieścić w jednolitych ramach prawnych obowiązujących w całej Rosji a przystosowanych do życia społecznego rosyjskiego, które mogłyby wystarczyć rosyjskiemu robotnikowi! Robotnik polski mając inne, różne od rosyjskiego, potrzeby, musiałby dążyć do rozszerzenia tych ram na swą korzyść.

Widzieliśmy to dążenie nawet w nikłych organizacjach legalnych w Królestwie Polskiem, jakie się zdołały zachować mimo strasznych represji, widzieliśmy to parcie w akcji o kasy chorych, w walce o prawo koalicji. Robotnik polski żądał zawsze więcej niż mu rząd dawał i mógł dać, a żądał innych reform, innej organizacji społecznej niż mogłoby żądać społeczeństwo i lud rosyjski. Jego aspiracje, żądania w tym kierunku, płynęły z wyższości i różnicy kultury polskiej, struktury ekonomiczno-społecznej naszego życia, słowem, z o d r ę b n o ś c i n a r o d o w e j. I gdyby polska klasa robotnicza miała możność swobodnego rozwoju w państwie rosyjskim, prędzej czy później doszłaby cała do zrozumienia, że p e ł n ą s w o b o d ę swego rozwoju, walki społecznej, zupełnego rozwiązania swej sprawy może uzyskać jedynie w o d r ę b n o ś c i od ustroju państwowego i społecznego Rosji, c z y l i w e w ł a s n y m p a ń s t w i e n a r o d o w y m.

Lecz Rosja przeczuła to, zrozumiała grożące jej niebezpieczeństwo i za jednym zamachem podcięła i zniszczyła cały szereg instytucji legalnych robotniczych, w zarodku zgniotła budzące się swobodne życie społeczne robotnika polskiego. I t e n właśnie fakt, te represje przyspieszyły tylko u ś w i a d o m i e n i e narodowe wśród szerokich mas pracujących o potrzebie walki z najazdem rosyjskim o Niepodległość, które to uświadomienie przy normalnym swobodnym rozwoju przyszłoby za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt.

Rewolucyjny zamach rządu moskiewskiego na legalne formy życia polskiego robotnika, zmusił tegoż do szukania rewolucyjnych środków walki w nielegalnej organizacji politycznej. Walka z rządem rosyjskim o Państwo Polskie nabrała w oczach polskiej klasy robotniczej specjalnego zabarwienia. W zdobyciu Niepodległości widzi robotnik polski nie tylko waru-

nek wolności narodowej ale i osiągnięcie swych społeczno-ekonomicznych ideałów.

Niepodległość wrosła w program partji robotniczych jako dobrze zrozumiany interes robotniczy, jako nieodzowny warunek etap dalszego rozwoju i ostatecznego rozwiązania sprawy robotniczej.

Walka o tę niepodległość toczy się obecnie i robotnik biorąc w niej udział powinien wiedzieć za co w niej krew przelewa, czego się po niej spodziewa i żąda.

Zdobycie niepodległości, to oderwanie od Rosji, to równocześnie przesunięcie się Polski z pod panowania kultury mongolsko-azjatyckiej Wschodu, polegającej na zdeptaniu godności ludzkiej — w sferę kultury zachodniej, europejskiej, opartej na poszanowaniu wolności i godności osobistej człowieka, na wprowadzeniu nowego porządku i ładu społeczno-politycznego opartego na prawdziwej konstytucji i zasadach demokratycznych, gdzie robotnik będzie miał udział we wszystkich instytucjach samorządnych, państwowych, miejskich i gminnych, gdzie wolność słowa, stowarzyszania się da robotnikowi możność organizowania się do walki klasowej w związkach zawodowych, stowarzyszeniach współdzielczych, partjach politycznych jawnie działających, gdzie wolność zupełna prasy, wyznania, swoboda narodowa pozwolą mu rozwinąć się wszechstronnie i podnieść na najwyższy stopień kultury, gdzie państwowa ochrona pracy, ubezpieczenie społeczne położy kres wyzyskowi sił i zdrowia robotnika przez kapitał, gdzie powszechne nauczanie, elementarne i zawodowe usunie ciemnotę i poniżenie a podniesie wartość pracy, wartość duchową klasy robotniczej.

O zasadnicze więc prawa człowieka toczy się walka obecna z Rosją a zwłaszcza prawa człowieka pracującego. Takie znaczenie posiada głoszone przez nas hasło Polski Ludowej.

My, robotnicy zorganizowani, rozumiemy to dobrze, trzeba tylko, by wieść o tem poszła w drzemiące jeszcze, nieuświadomione masy pracujące, aby cała klasa robotnicza stanęła do walki, pomna swej odpowiedzialności przed przyszłością, zrozumiawszy korzyści tej walki.

Tą funkcję uświadomienia, pobudzenia, muszą spełnić dziś partje robotnicze, spełnia ją N. Z. R. — idąc w niezorganizowane i ciemne masy z pochodnią światła i wyzwolenia.

Pamiętajmy bowiem, że od wielkości udziału robotnika w walce niepodległościowej, od ilości krwi przelanej w szeregach walczących—zależy rozmiar praw i wolności, jakie mu Niepodległość przyniesie.

Zagadnienie chwili.

Zaraz po utraceniu przez Polskę niezawisłości politycznej znaleźli się w narodzie obywatele, którzy rozumiejąc i odczuwając polską rację stanu, starali się w zamian nieistniejących form państwowości stworzyć inne organa półpaństwowe, mające choć w części funkcje państwowe zastąpić.

Przykładem takiej najbardziej udałej próby, była organizacja cywilna narodu polskiego w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego i podczas jego trwania. Naród nasz wtedy zdobył się na wielki wysiłek państwowotwórczy. Machina organizacyjna, obejmująca zarówno organ naczelny, rząd narodowy jak i poszczególne rozgałęzienia lokalne (administracja prowincjonalna), mieszcząca w sobie całą hierarchję rządu i władzy, działała sprawnie i doskonale zastępowała nieistniejący rząd polski jawny. Sprawowała ona czynności, które gdzieindziej organom prawno-państwowym przypadają w udziale.

Wszystkie trzy dziedziny życia państwowego były przez ten konspiracyjny rząd polski uwzględnione. Wydawano prawa i regulaminy, przestrzagania ich surowo strzeżono, nieposłusznych oddawano sądom. Przeciwstawiał się ten rząd narodowy rządowi rosyjskiemu. Bał się go ówczesny namiestnik, bał się go Petersburg, ulegało mu całe społeczeństwo polskie.

Chwila dzisiejsza, nieznana w dziejach naszego narodu—oczekiwana, wymaga bardziej niż kiedykolwiek, ażebyśmy z łona swojego wyłonili coś, co nie byłoby jeszcze rządem narodowym, ale jakoby kadrami, podwalinami, pod przyszły rząd kładzionemi.

Dzięki starciu się ze sobą naszych zaborców i ucieczce rosjan z części terenu dawnego Królestwa Polskiego, polska racja stanu, polska myśl państwowa znalazła dla swojej realizacji grunt i materjalne podstawy.

Naczelne, bezwzględne hasło polskiej reacji stanu w chwili dzisiejszej jest: organizować polskie życie narodowo-polityczne! Tworzyć systematycznie ale jaknajszybciej ramy i fundamenty pod przyszły organizm państwowy polski, ażeby decydujący moment nie zastał nas niespodzianie, nie zaskoczył nas w połowie dopiero rozpoczętego dzieła.

Odpowiedź na pytanie, jakie formy i zakres przybrać mają te fundamenty polskiego życia prawnopolitycznego narzucają śame przez się. Muszą one objąć całokształt funkcji, wykonywanych gdzieindziej przez państwo. Muszą uwzględnić życie polityczne, narodowe, gospodarcze. Muszą nam stworzyć samorząd i zastąpić administrację z centralą u góry. Muszą nam dać surogat polskiego sądownictwa, polskiej izby prawodawczej i polskiej dyplomacji.

Tworzenie od postaw Komitetów obywalelskich narodowych, z łona społeczeństwa, ze zdrowej jego części, będzie pierwszym etapem na drodze do zorganizowania życia polskiego społecznego, ekonomiczno-kulturalnego na zewnątrz, czyli —inaczej, polskiego samorządu i stanie się podłożem, na którem bujnie plenić się będzie polska myśl polityczna, wzrastając w potęgę nawewnątrz narodu.

Życie jest naszczęście silniejsze, niż apatja i jakaś dziwna bezwładność, której wyraz daje dotąd nasz kraj. Powoli wprawdzie, ale pęka spieczona gleba a z pod niej wybiegają młode, zdrowe pędy nowego życia polskiego. Objawem tego życia narodowego są poniekąd Komitety narodowe, powstające obecnie wszędzie, gdzie tylko ustąpiła brutalna stopa wschodniego najeźdźcy. Łączą one w sobie wszystkie konieczne warunki: są przedstawicielstwem społeczeństwa miejscowego, emanacją lokalnego życia

narodowego i obywatelskiego są instytucjami nawskroś demokratycznemi.

Są one ujęciem w pewne formy organizacyjne tych wszystkich objawów i tendencji całkowania, ujednostajnienia wysilków i prac konkretnych, które poszczególne grupy i kierunki obozu niepodległościowego podejmują na gruncie lokalnym. Toteż widzimy, że myśl ich zakładania rzucona przed kilka miesiącami i realizowana przez jedną grupę polityczną—dziś przyjmuje się w całym obozie niepodległościowem—staje się paląca potrzebą chwili.

Sieć Komitetów narodowych rozrzuconych po całym kraju wyłoni z czasem z siebie naczelne kierownictwo, które będzie reprezentować wolę i pierwiastek autonomiczny, wewnętrzny społeczeństwa.

Komitety narodowe bowiem, nieograniczają się do przedstawicieli partji i grup politycznych danej miejscowości—ale wciągając do pracy i bezpartyjnych niepodległościowych, społecznych pracowników—staną się z czasem wyrazem i zarodkiem polskiego samorządu obejmującego swą działalnością całokształt robót i prac społeczno-gospodarszych, kulturalnych i administracyjnych.

Jednakże mimo wszystko inicjatorem ich tworzenia, kościem ich budowy musi być obóz niepodległościowy danej miejscowości, jako ten czynnik, który bierze odpowiedzialność za całość i powodzenie sprawy, i który dzięki wypróbowanej sprawności i sprężystości swych organizacji daje gwarancję trwałości i prostolinijności w działaniu.

Kierownictwo akcji zewnętrznej, państwowo-polskiej musi ująć w swe ręce ten czynnik polityczny, który od chwili wybuchy wojny opowiedział się bez zastrzeżeń za walką z Rosją o Niepodległość, ktory dotychczas formalnie nie jednolity — ale praktycznie przy warsztacie wspólnych robót występował jednolicie, wspólnie.

Tym czynnikiem jest zjednoczenie stronnictw niepodległościowych, wytworzenie naczelnego organu wykonawczego, kierującego polityczną akcją niepodległościową, reprezentującego niepodległościową opinją Królestwa Polskiego.

Ten naczelny organ polityczny musi wyłonić z siebie wszelkie agendy, które są właściwe każdemu rządowi państwowemu, on bowiem będzie surogatem, zaczynem tego rządu na ziemiach Królestwa. Stosunek jego do organizacji Komitetów narodowych wynika z założenia i charakteru tych dwuch instytucji.

Komitety będą wypełniać i regulować gospodarczo-kulturalną stronę tworzącego się państwowo-polskiego życia, ich opinja i doświadczenia będą substratem, wskazówką dla polityczno-administracyjnych zarządzeń i posunięć dokonywanych przez organ polityczny, niepodległościowy. Organ ten musi stworzyć sieć administracyjną w całym kraju regulującą i odpowiadającą trzem istotnym składnikom państwowości wyrażającym się w pierwiastku rządu, skarbu i wojska.

Inicjatywę w tym kierunku dała już „Konfederacja Narodowa Polska“ zapoczątkowując cały szereg robót ogólnych, głosząc hasło zjednoczenia stronnictw niepodległosciowych Królestwa Polskiego, rządu skarbu i wojska. Organizacją spełniającą już w znacznej części te postulaty stała się z tamtej strony linji bojowej „Konfederacja Polska“. Tendencje w tym kierunku widzimy obecnie w obozie niepodległościowo-socjalistycznym i postępowym.

Są to objawy znamienne i niezmiernie ważne. Zdrowa myśl polityczna polska zaczyna się budzić i krystalizować w czynie o historycznem znaczeniu.

Należy tylko życzyć sobie, by w jak najkrótszym czasie przybrała ona konkretną postać w formie organizacyjnej i władną, energiczną ręką ujęła ster ruchu niepodległościowego w naszym kraju.

Znaczeuie powstania i ogłoszenia się takiej naczelnej instytucji narodowej jest olbrzymie tak wewnątrz, jak i na zewnątrz wobec Europy dla sprawy Polskiej.

Społeczeństwo zyskuje widomą głowę, kierownictwo całego ruchu, które przeciwstawiając się rządowi rosyjskiemu—tem samem prawne, na mocy upoważnienia społeczeństwa obejmuje funkcje rządu narodowego, polskiego.

Takiego organu, takiej instytucji społeczeństwo polskie b. zaboru rosyjskiego dotychczas niema, najwyższym autorytetem jego dziś są partje i ich rozkazy. Partje zaś każda na swą rękę nie mogą prowadzić polityki polskiej ogólnej. Zjednoczenie ich musi stworzyć autorytet władzy polskiej i siły zbrojnej polskiej, który przeniknie w świadomość ogółu polskiego, wydobywając z niego maximum energji i środków dla dobra sprawy.

Wszystkie objawy i fakty wskazują na to, że społeczeństwo dzisiaj pragnie i domaga się tego.

Każdy Polak dziś chce być już wolnym obywatelem posiadającym własny rząd, własną władzę.

Powstanie takiego rządu — będzie wskazówką i przestrogą dla Europy.

(Artykuł ten oddany do druku i złożony przed konferencją stronnictw niepodległościowych nie traci mimo to swego znaczenia).

Praca nielegalna.

Kolebką tajnych organizacji i spisków jest Rosja. Rząd rosyjski narzucił tą formę życia społeczeństwu polskiemu, zmusił nas wejść do podziemi, spaczył tym wszelki rozwój społeczny uniemożliwił jawną działalność. Każda próba podniesienia poziomu życia publicznego, społecznego czy politycznego była zbrodnią w Rosji. Zbrodnią była szkoła, zbrodnią był pacież polski, historja narodu własnego, kółko rolnicze, związek zawodowy, słowem wszystko co świadczyło o budzącej się samodzielności i sile narodowej polskiej.

I karano za te zbrodnie bezprzykładnie, najmniejszy objaw życia tłumiono w potokach krwi, w więzieniach, mrożono na Syberji.

Naród cały żył w podziemiach, tam bronił resztek swych praw, swego umienia i kuł powoli broń...

Dziesięć guberni Król. Polskiego trzymało potężną Rosję w szachu, zmuszając do utrzymywania bez przerwy stanów wyjątkowych, kazało czuwać zbrodniarzom u progów naszych domów, śledzić najdrobniejsze fakty codziennego życia — napróżno. Ludność Król. Polskiego wzrastała i kształciła się w sposobach pracy tajnej, stworzyła potężną literaturę nielegalną nieznaną gdzieindziej, powiązała się mnóstwem organizacji i spisków dobrze ukrytych przed czujnem okiem szpiega.

Dzikie, barbarzyńskie represje sprawiły, że najniewinniejszej działalności bano się ujawniać, a gdy się to stało odrazu wybuchała długo tajona i krępowana energja społeczna (rok 1905-6), Macierz szkolna, działalność gospodarcza i ekonomiczna) prędko jednak została zmuszona i z powrotem zepchnięta do dawnych form tajnych. Wytworzył się u nas specjalny typ „nielegalników“, powstały sposoby i metody, których nie zdołały i nie zdołają zniszczyć najusilniejsze starania policji rosyjskiej, poparte potężnemi środkami nowoczesnego państwa.

Skazane na takie podziemne życie, zostało społeczeństwo polskie, wojną nagle wybuchłą, oślepione. Tylko część mogła odrazu o rozgrywających się wypadkach wziąść czynny udział, występując zbrojnie przeciwko Rosji. Większość nie była w stanie przejść odrazu do otwartej, jawnej walki. To też widzimy, że na czoło instytucji wytworzonych zaraz po wybuchu wojny, mających przedewszystkiem charakter filantropijny i stawiających sobie za zadanie utrzymanie porządku wobec ucieczki władz rosyjskich, wysunęły się żywioły bierne, pragnące pokoju za wszelką cenę. Bezprzecznie stało się źle, niezdołaliśmy przez to ujawnić właściwej woli i opinji Królestwa w odpowiedniej decydującej chwili, co obecnie musimy odrabiać.

W tym też przyzwyczajeniu do prac nielegalnych szukać należy tajemnicy nastrojów w Królest. Polskiem. Gdzie się podzieli ludzie czynu w Królestwie, pytano nas niejednokrotnie. Gdzie są ci, którzy przez ciąg długich lat na najgorszych trwali placówkach, dopokąd więzienie lub Sybir nie zwolniły ich z posterunku? Ludzie ci są w Królestwie i coraz się odnajdują.

Nieprzywykli do form jawnej walki nieufni, nie znaczy jednak by byli obojętni lub bierni.

Czas wojny nie sprzyja rozległej pracy publicznej, skrępowanie życia publicznego potrzebami wojennemi armji walczących, utrudnienie i zakazy, zależność od poszczególnych komendantów wojskowych robi swoje.

Skurczyło się i zamknęło w sobie i tak stale skrępowane życie w Król. Polskiem. Nie należy stąd jednak wyciągać fałszywych wniosków o zupełnej martwocie tegoż Król. Polsk. Niepewność wyników wojny, przechodzenie miast i wsi z rąk do rąk walczących armji, niapozwala ujawnić odrazu wszystkich swych placówek i społeczeństwo polskie trwa w dalszym ciągu w sposobach pracy nielegalnej.

Już jednak podczas wojny dużo się zmieniło. W wielu miejscowościach, szczególnie zajętych przez wojska austryjackie umożliwiona jest w dużym stopniu legalna działalność polityczna, chociaż i tutaj utrudnia się i krępuje wszystko co świadczy o zupełnej niezależności politycznej myśli polskiej, pomimo, że cały obecny ruch niepodległościowy wyraźnie i niedwuznacznie określa stosunek polaków do Austrji, czego najlepszym wyrazem są Legiony Polskie, powstałe przy współudziale monarchji Austro-Węgierskiej.

Żąda się więcej lojalizmu od Król. Polskiego, bodaj słownego, niż od Galicji nawet.

Jeszcze na większe trudności napotyka wszelka działalność polityczna na terytorjach objętych przez wojska niemieckie, mimo, że jest wyraźnie antyrosyjska, przy jednoczesnem tolerowaniu działalności, a szczególniej publicystyki moskalofilskiej, a zupełnym zakazaniu działalności mającej charakter narodowo-polski. Ma się wrażenie, że niemieckim władzom chodzi właśnie o wykazanie celowe moskalofilstwa Król. Polskiego. Zakazuje się kolportażu pism legionowych i sprzyjających temu ruchowi, obchodów narodowych i t. p. grożąc za to ostremi represjami w postaci wyskokich kar pieniężnych i długoletniego więzienia.

Niewchodząc narazie w pobudki tej polityki, musimy podkreślić, że zwraca się ona przeciwko naszym interesom narodowym.

Oczywiście nie może to wpłynąć na nasze stanowisko w obecnej wojnie, które wyraża się w walce Legionów Polskich przeciwko Rosji, nie jest ono bowiem chwilowym nastrojem a spowodowane polityczną świadomością, że jedynie Rosja musi być zawsze przeciwko Polsce, i że przeciwko niej przedewszystkiem stoczyć musimy walkę o swą niepodległość.

Takie jednak nieprzychylne zachowanie się władz wojskowych utrudnia wszczepianie w najszersze masy świadomości o konieczności walki z Rosją i w dalszym ciągu sprzyja rozwojowi prac nielegalnych, czyniąc je koniecznemi.

Zdajemy sobię sprawę z ujemnych stron pracy nielegalnej, wiemy że jest to nabytek niewoli rosyjskiej, ale dopokąd legalna, jawna działalność jest niedopuszczalna, w dalszym ciągu jesteśmy zmuszeni rozsadzać nią wszelkie próby zabijania czy skrępowania naszej wyzwoleńczej działalności, pomimo gróźb i represji aż zostanie uznane nasze prawo do narodowego życia. *M.*

Zjednoczenie stronnictw niepodległościowych.

W d. 30 maja br. dokonany został ważny akt polityczny, zjednoczenia się naszych stronnictw i grup niepodległościowych w jeden wielki obóz walki czynnej o Niepodległość pod nazwą: „Zjednoczenie stronnictw niepodległościowych zab. rosyjskiego“. Społeczeństwo nasze, którego pragnienia i usiłowania zmierzają w kierunku osiągnięcia jaknajwiększych zdobyczy politycznych w chwili obecnej a przedewszystkiem Wolności i własnego Państwa otrzymało swą reprezentację na zewnątrz, gwarancję jednego działania i wzajemnego poparcia się na wewnątrz. Znaczenie tego faktu omówimy w nast. numerze.

„Złote myśli“.

„Niepotrzebem i szkodliwem jest solidaryzowanie się z lichszą częścią narodu. Jest to rzeczą niepotrzebną i zbyteczną“.

St. Wyspiański (Wyzwolenie)

POKWITOWANIA.

Za „Niepodległość“. Kol. Wirski—10 kor., z Radomska 14.28 kor. Z Włocławka 80 hal.

Za „Pochodnię“. Od oficerów leg. 10 kor., z Częstochowy 10 rb., z Piotrkowa 20 kor. i 3 rb.

Na organizację. Z Radomska 100 kor., kol. Włast 5 kor. Na kwitarjusz № 130 — kwit 1 — 3 rb., kol. Dziadek 30 kor., na kwitarjusz № 140, kwit № 1—5 kor., Okręg Zagłębia Dąbrowskiego na kwitar-usz № 144, kwit № 1—300 złp.

Numer niniejszy wychodzi w zmniejszonej formie z powodu technicznych przeszkód. Kronikę i korespondencje odkładamy do następnego numeru.